

ANTONI KOŚC SVD

TYP I INDYWIDUALNOŚĆ W PRAKTYCE PRAWNEJ

WPROWADZENIE

Otoczające nas przedmioty możemy rozważać w podwójny sposób, po pierwsze jako obiekty konkretnego rodzaju albo gatunku przedmiotów, po drugie jako fenomeny w ich jednorazowości, a tym samym jako wyjęte z kategorii rodzaju. W pierwszym wypadku ujmujemy przedmiot jedynie w jego cechach rodzajowych, tj. w tych cechach, które on wykazuje wspólnie i zgodnie z określoną grupą przedmiotów¹. Rozważanie to możemy określić jako rozważanie uogólniające. Pozwala ono wprowadzić przeprowadzić ważne stopniowanie w wielkości tworzenia grup, od najbardziej ogólnych poprzez ogólne do szczegółowych, ale odnosi się jednak tylko do tego, co jest grupowe. Również rozważanie szczegółowe w tym sensie może jeszcze wciąż być określane jako uogólniające, ponieważ odnosi się do cech zgodnych, występujących w danej grupie.

W przeciwieństwie do tego sposobu rozważania znajduje się takie rozważanie, które przedmiot traktuje nie jako obiekt grupowy, lecz ma na celu właśnie jego wydobyć z grupy, a mianowicie jego rozważanie w swojej szczególności i jednorazowości, a tym samym w swojej szczególności albo indywidualności. Słowo *indywidualność* wyraża tutaj myśl, że pojedynczy przedmiot różni się od innych przedmiotów, nawet w obrębie jednej grupy, poszczegól-

Prof. dr hab. ANTONI KOŚC SVD – kierownik Katedry Filozofii Prawa KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: akosc@kul.lublin.pl.

¹ Por. Z. Ziembicki, *Logika praktyczna*, Warszawa 2001, wyd. 24, s. 61-62.

nyimi cechami albo w konfiguracji lub relacji cech, i w tym wykazuje swoją szczególność. Tak zorientowany sposób rozważania może być określony jako rozważanie indywidualizujące. Jest rzeczą ważną, aby mieć jasność co do tego, że każdy przedmiot, stan czy proces świata obiektów posiada zarówno cechy ogólne, jak i indywidualne w sensie tutaj określonym. Indywidualność w tym sensie jest osobliwa dla każdego, nawet najmniejszego przedmiotu otaczającego nas świata.

Z równoczesnego istnienia cech ogólnych i indywidualnych w każdym przedmiocie rozważania wynika, że również oba sposoby rozważania w stosunku do każdego przedmiotu są możliwe, i że pomiędzy nimi można dokonać wyboru. Czy wybór ten wypadnie na korzyść jednej czy drugiej metody, zależy od właściwego ukierunkowania celu i interesów badającego. Tutaj dla naszego rozważania wynika dalsza ważna przesłanka, że cała pełnia cech szczególnych danego przedmiotu, jego pełna indywidualność, może się otworzyć tylko w procesie takiego badania, które ujmuje przedmiot w każdym możliwym aspekcie i znaczeniu. Lecz z wszelkim rozważaniem zorientowanym na cel związane jest ograniczenie pola widzenia. Bowiem przy rozważaniu indywidualizującym sam przedmiot interesuje nas nie w swojej kompletnej pełni cech, lecz tylko w jednym aspekcie swojego indywidualnego profilu cech, a mianowicie w tym aspekcie, który odnosi się do określonego rozważania zorientowanego na cel. Z koncentracją na jednym określonym sektorze indywidualnego obszaru cech wiąże się więc pominięcie pozostałych jako mało znaczących dla tego sposobu rozważania. To ograniczenie do jedynie relatywnej indywidualności przedmiotu odnosi się również do każdego specjalistycznego rozważania naukowego, ponieważ jego właściwością jest każdorazowo ograniczone ukierunkowanie celu.

To, co dotychczas zostało powiedziane o sposobach i możliwościach rozważania w ogólności, odnosi się również do rozważania prawnego. Jego przedmiot, kazuś prawny, wykazuje zarówno cechy ogólne, jak i indywidualne. Kazuś prawny zgadza się z innymi na przykład co do tego, że ludzkie działanie lub zaniechanie spowodowało pewną szkodę, albo że oświadczenia woli stron zostały skierowane na przekazanie własności lub posiadania. Lecz ponad te ogólne zjawiska cech wykazuje on również indywidualność ze względu na zainteresowane osoby i szczegóły, zarówno konkretnych przedmiotów postępowania, jak i również konkretnego procesu, przynajmniej co do miejsca i czasu zdarzenia.

Rozważanie prawne jest wówczas uogólniające, gdy ogranicza się do ustalenia i oceny cech rodzaju albo grupy i zgodnie z tym skierowane jest na równe traktowanie przypadków według zgodnych cech. Może ono być jednak

określone jako indywidualizujące, gdy otworzy się na jednorazowość i szczególność w tym sensie, że pokaże gotowość do uwzględnienia indywidualnych cech osób zainteresowanych, spotkanych przedmiotów postępowania, przebiegu postępowania i wszystkich pozostałych okoliczności. Tym razem jednak intencją badającego jest, aby na podstawie takich indywidualnych cech przeprowadzić nierówne traktowanie w stosunku do innych – możliwe że nawet w stosunku do podobnych – przypadków. W wyniku ograniczenia myślenia prawnego zorientowanego na cel nie będzie jednak wzięta pod uwagę cała indywidualność przypadku, tj. jego nieskończenie bogata pełnia cech jako taka. Pole widzenia z góry będzie ograniczone do indywidualności odnoszącej się do prawa, tj. do tej selektywnej indywidualności, która może wywierać wpływ na ocenę prawną. Jest to ograniczenie, które dokonuje się w ten sposób, że prawnik ze skomplikowanej różnorodnej faktyczności tylko to dopuszcza do mającej być ustalonej „treści rzeczy”, co może mieć znaczenie dla poszukiwanego rozwiązania prawnego. Pomimo tego może nawet takie rozwiązanie być określone jako indywidualizujące, gdy wykazuje gotowość dostosowania się do indywidualnej sytuacji związku cech albo do pojedynczego indywidualnego momentu danego przypadku. Różni się ono od rozważania uogólniającego tym, że zawsze przy ustalaniu i ocenie zatrzymuje się na tych cechach, które są wspólne dla większości przypadków. W związku z powyższym nie wszystko to jest brane pod uwagę, co dany przypadek wykazał jako pojedynczy przypadek w osobliwościach cech.

1. WYRÓŻNIANIE TYPÓW

Porządek prawny nie jest zainteresowany indywidualnościami, lecz tylko tym, co jest typowe². Powyższe stwierdzenie jako reguła swoje uzasadnienie znajduje w tym, że prawo, które ma za zadanie regulację relacji społecznych człowieka, relacje te ujmuje nie w ich niezliczonych szczegółach, lecz w ich życiowej typowości, tj. w cechach zgodnych z rodzajem albo grupą, a więc w cechach ciągle się powtarzających. Osoby mające udział w każdorazowych relacjach społecznych, dla prawa nie jawią się zasadniczo w nieograniczonej liczbie swojej osobowej indywidualności, lecz w swojej *socialitas*, tj. w ogólnych cechach albo właściwościach ograniczonych przez społeczną rolę. Dla

² Por. H. C o i n g, *Grundzüge der Rechtsphilosophie*, Berlin–New York 1993, wyd. 5, s. 201-202.

prawa generalnie ważna jest tylko ta treść, która odpowiada pewnej określonej gatunkowo komunikacji międzyludzkiej. Treść relacji społecznej wyraża się w tym, że strony jako osoby społeczne spotykają się wzajemnie, np. jako kupujący i sprzedawca, lokator i wynajmujący, sędzia i strony procesu itd. Również sposoby zachowania się i cele działania stron, jak i okoliczności życia, w których realizuje się ich relacja życiowa, interesują prawo zasadniczo tylko jako zjawiska typowe, tj. tylko w tych cechach, które generalnie oznaczają relację społeczną.

Ze względu na prawne tworzenie norm, uogólniające traktowanie kasusów prawnych musi koniecznie odpowiadać sytuacji ustawodawcy. Dochodzi ono do głosu w formie prawnego tworzenia typów. Ze względu na realną materię sytuacji ustawodawca musi patrzeć zarówno w przeszłość jak i w przyszłość. Biorąc pod uwagę materiał oparty na doświadczeniu, istniejący w obrębie jego obszaru regulacji, ustawodawca zestawia razem te fenomeny albo relacje życiowe, które tworzą całość jako społeczne jednostki istotowe, jako typy empiryczne, jako typy życiowe. Najpierw należy uwzględnić materiał już istniejący, następnie ustawodawca mając na uwadze przyszłość musi obrać właściwą metodę regulacji. Jego plan regulacji musi być przewidujący, tzn. w nim powinny znaleźć się regulacje przyszłych przypadków życiowych, które na pewno, prawdopodobnie albo być może mogą się wydarzyć. Przy tym może się on liczyć generalnie z powtarzaniem się typowych zjawisk dotychczas już obserwowanych. Ustawodawca musi być jednak świadomy tego, że wielość owych przyszłych przypadków życiowych zawsze będzie wykazywać większą albo mniejszą pełnię cech szczególnych i konkretnych, których nie będzie on mógł ująć w swoim rozważaniu typów, ponieważ każdy pojedynczy przypadek wykazuje ponadto większy albo mniejszy obszar cech indywidualnych. Ustawodawca musi również uwzględnić możliwość, że jedna czy druga zawartość cech może mieć nawet wpływ na ocenę prawną danego przypadku. Ustawodawca nie może jednak ze swoją przewidującą regulacją dochodzić do samej indywidualności przyszłych przypadków, ponieważ w istocie indywidualności zawsze zawarty jest element nieprzewidywalności, który objawia się nieprzewidywanie w niemożliwym do wyczerpania połączeniu gry przypadków. Tak więc w naturze rzeczy leży to, że ustawodawca swój plan regulacji zasadniczo skierowuje na działania typowe.

W rozważaniu tym nie chodzi jednak o to, aby wszystkie typy życiowe jako takie, zarówno znane już z doświadczenia, jak i w przyszłości możliwe do wyobrażenia, bezpośrednio weszły do ustawy. Zadanie ustawodawcy nie leży bowiem w opisie rzeczywistych relacji życiowych, lecz w ich prawnym kształtowaniu. Zgodnie z tym typy życiowe są kształtowane jako typy norma-

tywne, gdzie z prawnego punktu wartościowania i regulacji pewne elementy empiryczne są pomijane, a inne w sposób szczególny podkreślane³.

Uogólniające traktowanie uwarunkowane jest również przez środki tworzenia prawa. Czy ustawodawca dany typ przełoży na pojęcia, czy określi go poprzez podanie typologicznych cech⁴, to jednak całościowe ujęcie fenomenów życiowych w jedną logiczną strukturę dla każdego przypadku będzie mniej lub bardziej abstrakcyjne, pomijające cechy indywidualne branych pod uwagę przedmiotów, a tym samym z konieczności właściwe życie tego, co kiedyś było rzeczywistym, zostanie zniszczone⁵. Stąd też dla ustawodawcy z konieczności wynika nie tylko uogólniający porządek materiału życiowego, lecz również wzorcowe opracowanie tego materiału w ustawie według ustawowych znamion czynu i skutku prawnego. Jednak przy tym nie można przeoczyć drugiej strony problemu, a mianowicie, że w pojęciu najważniejsze jest to, aby nieokreślonym i płynnym konturom empirycznych obiektów typowych w normie prawnej nadać silniejszy kształt, a tym samym osiągnąć większe bezpieczeństwo prawne.

W przeciwieństwie do sytuacji ustawodawcy sytuacja stosującego prawo charakteryzuje się tym, że musi on stanąć wobec pełnej indywidualności przypadku, który ma uregulować. Musi on zbadać stan rzeczy, który będzie podstawą rozstrzygnięcia, każdorazowo biorąc pod uwagę „relatywną” indywidualność przypadku, a mianowicie w każdym pojedynczym przypadku musi wziąć pod uwagę odmienne cechy charakterystyczne, które mogą być istotne dla prawnego rozwiązania przypadku. Jednak metoda regulacji stosującego prawo w zasadniczym sposobie oceny jest podobna do metody ustawodawcy, a mianowicie jest również metodą uogólniającą. Stosujący prawo wypełniając zadanie subsumcji cech konkretnego przypadku pod cechy typu zawartego w ustawie, musi iść wyznaczoną drogą uogólniania. Subsumcja pod normę prawną oznacza bowiem nic innego, jak wyjęcie konkretnego przypadku z jego szczególności i jednorazowości i przyporządkowanie go do cech typu, a więc uogólnienie, a tym samym abstrahowanie od pełnej indywidualności przypadku. Od tej zasady również teleologiczne stosowanie prawa wraz z dostosowywaniem konkretnej sytuacji celu i interesów przypadku do teleologicznej struktury modelu wyrażonej w ustawie, nie czyni żadnego wyjątku. Podsumowując

³ Por. K. L e e n e n, *Typus und Rechtsfindung*, München 1971, s. 84-86.

⁴ Szczegóły na ten temat patrz: tamże, s. 88-90.

⁵ Por. K. E n g i s c h, *Die Idee der Konkretisierung in Recht und Rechtswissenschaft unserer Zeit*, Stuttgart 1953, s. 200.

należy stwierdzić, że zarówno w stosowaniu prawa, jak i w jego tworzeniu przeważająca jest tendencja odwoływania się do typu w prawie.

2. INDYWIDUALNOŚĆ W PRAWIE

Pomijając fakt, że tendencją panującą w tworzeniu i stosowaniu prawa jest odwoływanie się do typu w prawie, należy stwierdzić, że indywidualność w prawie odgrywa ważniejszą rolę niż się to może na pozór wydawać. Choć partnerzy relacji społecznych spotykają się regularnie, jako fenomeny typowe, chociaż celowość ich kontaktu społecznego regularnie wyczerpuje się w tym, co typowe, a także przez to uwarunkowany wzajemny stosunek zachowania tylko w ramach społecznie ukształtowanego modelu zachowania ma znaczenie prawne, to jednak istnieje cała pełnia relacji społecznych, dla których z jednej strony bardzo osobiste cechy partnerów są ważne (np. przy zaręczynach, małżeństwie), lecz z drugiej strony również konkretne sposoby zachowania i okoliczności przypadku mogą mieć decydujące znaczenie dla sprawy. Tutaj do modelu społecznego relacji wchodzi element indywidualności i staje się w rozważaniu prawnym współdziałającym faktorem oceny.

Pytanie, w jakim stopniu takim wymaganiom możemy odpowiedzieć za pomocą środków regulacji prawnej, jest bardzo ważne dla ustawodawcy, który, jak już wcześniej zostało wspomniane, nie jest w stanie uchwycić indywidualności każdego konkretnego przypadku, a więc nie może jej bezpośrednio umieścić jako elementu zjawiska w swoim planie regulacji. Ustawodawca ma jednak możliwość, aby przynajmniej pozwolić stosującemu prawo na uwzględnienie indywidualności przypadku, a nawet mu to polecić.

Wskazówkę dla ustawodawcy do indywidualnej oceny przypadku znajdujemy już w stosowaniu niedookreślonych pojęć w ustawowych znamionach czynu i określeniu skutków prawnych ustawy. Na pierwszy rzut oka paradoksalnie może brzmieć stwierdzenie, że im bardziej konkretne, a tym samym bardziej określone jest jakieś pojęcie, tym pewniej i bardziej zdecydowanie uwzględnienie indywidualności przypadku życiowego, który ma być poddany subsumcji, będzie wyłączone, podczas gdy pojęcie niedookreślone przy stosowaniu prawa w swojej abstrakcyjności pozwala, a nawet wymaga uwzględnienia indywidualnego traktowania przypadku. Podczas gdy kazuistyczna metoda ustawowego tworzenia pojęć nie bierze pod uwagę istniejącej poza nią samą pełni cech indywidualności przypadku, to właśnie pojęcie niedookreślone, pozbawione cech charakterystycznych przy jego zastosowaniu do konkretnego

przypadku wymaga, aby wypełnić go szczególną i jednorazową treścią rzeczywistości.

O przekazywaniu kompetencji ustawodawczych przez ustawodawcę stosującemu prawo w sensie oceny konkretnego przypadku możemy mówić w przypadku stosowania klauzul generalnych. O ile występują one jako klauzule słuszności, a więc służą korekturze „twardych” i ogólnych norm ustawowych w celu osiągnięcia sprawiedliwości konkretnego przypadku, o tyle ustawodawca z powodu trudności przewidywania indywidualności nietypowych przypadków musi ich regulację pozostawić indywidualizującej ocenie tego, który prawo stosuje. Podczas gdy w klasycznych klauzulach (np. *bona fides*, dobre obyczaje) znajdujemy bądź co bądź jeszcze normatywną treść dyrektywy, a więc ogólną konsystencję wartościowania jako istotę wyroku, to nawet tej nie możemy znaleźć w „czystych” klauzulach regulacyjnych, które dla określonego obszaru regulacji deklarują wyraźne zrzeczenie się przez ustawodawcę norm ustawowych na rzecz ogólnych kryteriów oceny. Klauzule regulacyjne bowiem zawierają wskazówki ustawodawcy dla stosującego prawo, aby z powodu istotnej indywidualności konkretnego przypadku najpierw sam znalazł prawo, które ma zastosować⁶.

Powstaje więc teraz pytanie, co powinien uwzględnić stosujący prawo przy indywidualności konkretnego przypadku. Przede wszystkim należy stwierdzić, że pojęcia niedookreślone, w szczególności pojęcia wymagające wypełnienia treścią wartości zgodnie ze swoją naturą do indywidualnej oceny konkretnego przypadku, chociaż wywierają nacisk na stosującego prawo, to jednak go nie zmuszają, aby w obrębie możliwego stopniowego porządku posuwał się od rozważania ogólnie abstrakcyjnego poprzez specjalnie szczegółowe aż do indywidualnego. One pozostawiają mu wolny wybór, aby w swoim postępowaniu zatrzymał się już w obszarze specjalnie typowego i swoją ocenę zamknął już na tym etapie, bez wdawania się w indywidualne momenty przypadku. Chodzi tutaj o decyzję stosującego prawo co do tego, czy wybierze on, będąc już w obszarze szczególnym, jeszcze rozważanie uogólniające czy raczej indywidualizującą metodę stosowania prawa. Prawo karne może tu służyć licznymi przykładami, które pomogą zilustrować tę możliwość wyboru. Weźmy dla przykładu jeden z nich. Znamię „niebezpiecznego narzędzia” w ustawowych znamionach czynu „niebezpiecznego uszkodzenia ciała” może być zinterpretowane abstrakcyjnie w tym sensie, że zatrzymamy się wyłącznie na niebezpieczeństwie narzędzia samego w sobie, bez uwzględnienia okolicz-

⁶ Por. R. S t a m m l e r, *Theorie der Rechtswissenschaft*, 2. Auflage, Halle 1923, s. 580.

ności jego użycia w konkretnym przypadku. Ta uogólniająca interpretacja ma oczywiście podwójną negatywną konsekwencję. Z jednej strony podpada ona logicznie pod kwalifikowane ustawowe znamiona czynu z powodu tego, co mogłoby się wydarzyć za pomocą typowego użycia niebezpiecznego narzędzia, ale w konkretnym danym przypadku mogłoby to być lekkie i bez poważnych skutków uszkodzenie ciała. Z drugiej strony kwalifikacja czynu może być tutaj zanegowana, gdy z natury nieszkodliwe narzędzie w swoim typowym zastosowaniu, zostanie *in concreto* użyte w bardzo niebezpiecznym ataku na integralność cielesną. Tych niezadowolających wyników rozważania uogólniającego można uniknąć stosując inną metodę, a mianowicie odwołując się do relatywnej indywidualności konkretnego przypadku. Pozostaje jednak rzeczą bezsprzeczną, że przez taką interpretację do orzecznictwa wkradnie się budzący obawy moment niepewności, a mianowicie niebezpieczeństwo nieobliczalnych i nieproporcjonalnych wyroków. Powyższy przykład „niebezpiecznego narzędzia”, reprezentujący wiele niedookreślonych pojęć prawnych, pokazuje, że przy wyborze pomiędzy metodą uogólniająco-typizującą a metodą indywidualizującą chodzi o takie rozstrzygnięcie, na które mają wpływ drugoplanowe wyobrażenia i określenia wartości.

Gdy abstrakcyjność pojęcia ustawowego sama w sobie nie zmusza stosującego prawo do uwzględnienia indywidualności konkretnego przypadku, lecz pozostawia mu metodyczne oparcie w tym co typowe, wówczas możemy odwołać się do klauzul generalnych i regulacyjnych, które zdążają w tym kierunku, że stosujący prawo powinien dostosować się do prawnie ważnej indywidualności przypadku poprzez uzupełnienie albo korekturę prawa ustawowego. Z powodu naturalnie istniejącego braku treści normy, która mogłaby być subsumowana, a tym samym z powodu braku struktur pojęcia, które mogłyby być stosowane, a więc mogłyby umożliwić wyłącznie uogólniającą ocenę, klauzule generalne i regulacyjne są pewnego rodzaju determinantem dla stosującego prawo na indywidualność konkretnego przypadku.

Nadmierna presja indywidualizacji stwarza jednak właśnie konieczny powrót do tego, co typowe i ogólne. Z pewnością ocena tego, który prawo stosuje – jeśli jest właściwie rozumiana – otwarta jest na każdy ważny moment indywidualności konkretnego przypadku, a orzeczenie odnosi się również bezpośrednio tylko do tego konkretnego przypadku. Ocena ta jako regulacja prawna, poza możliwością konkretyzowania prawa, musi jednak mieć w sobie również zdolność do uogólniania. W przedstawionych przypadkach z przybliżoną równą relatywną indywidualnością należałoby oczekiwać równego aktu orzeczenia, jeśli zostanie on „słusznie” ustalony. W koniecznej zdolności uogólniania, rozumianej jako urzeczywistnianie prawa, przejawia się kon-

kretna decyzja stosującego prawo do możliwości porównania, do wniknięcia w strukturę tego, co może być porównywane. Ujmując rzecz całościowo, stosowanie prawa jest ciągłym urzeczywistnianiem go na wielości przypadków, co zawsze w tym sensie wykazuje również tendencję uogólniającą, aby konkretny przypadek odnieść w stosunku do innych i określić w stosunku do tego, co może być porównywalne.

To, co zostało tutaj powiedziane, odnosi się w szczególny sposób do stosowania klauzul generalnych i regulacyjnych. Właśnie z powodu odesłania do indywidualności konkretnego przypadku stosujący prawo czuje się upoważniony, aby w interesie jedności i ciągłości orzecznictwa szukać silnych punktów oparcia w morzu kazuistyki. W ten sposób w obszarze pojedynczych klauzul generalnych w procesie krystalizacji tworzą się pewne struktury porządku, w których poszczególne grupy kasusów będą ujęte razem. Podczas gdy pierwotnie klauzule obejmują rozległy i całkowicie nieuporządkowany, wypełniony nieskończoną ilością indywidualności konkretnych przypadków obszar wymagający regulacji prawnej, to w ciągłej praktyce sądowej stopniowo tworzy się zgodność i przekonanie, że w orzeczeniach konkretnych przypadków istnieje wciąż powracająca struktura wartościowania i oceny, która dopuszcza traktowanie typizujące i wskutek tego umożliwia rozdzielenie przestrzeni klauzul generalnych na poszczególne obszary porządku prawnego.

We współpracy z dogmatyką prawa udaje się następnie przewyciężyć pierwotnie całkowitą nieokreśloność klauzul poprzez wypracowanie idei prawa i nadanie tym ideom w wysokim stopniu formy pojęciowo-dogmatycznie umocowanych zasad prawa. W ten sposób obszary klauzul generalnych, które pierwotnie były pozbawione jakiegokolwiek pozytywizacji i wskutek tego na mapie kodyfikacji widniały jako białe plamy, stają się obszarem uporządkowanego materiału prawa pozytywnego, w którym umocnione są istotne idee prawa. Wraz ze wzrostem obszaru doświadczenia w wielości rozstrzygniętych przypadków może się wówczas rozszerzyć obszar tego, co można typizować, i tego, co już zostało stypizowane. Tak więc po impulsie indywidualizacji danych przez klauzule generalne następuje prąd przeciwny, który prowadzi do generalizacji i instytucjonalizacji prawa klauzul generalnych.

Pomimo tego, co wyżej zostało powiedziane, nie może być żadnej mowy o wyrugowaniu indywidualizacji konkretnego przypadku z postępowania prawnego. Zasad prawnych i instytucji rozwiniętych w obszarach klauzul generalnych nie należy traktować jako ustawowych znamion czynu, które mogłyby umożliwić subsumcję konkretnego przypadku pod pojęciowe znamiona przestępki większej. Zasady prawne i instytucje nie są gotowymi do zastosowania normami prawnymi, lecz jedynie wytycznymi, które mają

wprawdzie umożliwić stosującemu prawo ukierunkowanie jego wyroku na istotne idee prawa, ale jednak nie zwalniają go od zadania, aby zasady te dalej formować w odniesieniu do konkretnego przypadku, tak że dla konkretnego rozstrzygnięcia wolny obszar zawsze pozostaje otwarty. W obrębie tego obszaru wyrok prawny można uzyskać jedynie na podstawie *rerum notitia*, tj. na podstawie rozważania konkretnego przypadku i jego indywidualnych okoliczności, a ostatecznie z intuicyjnego aktu oceny zamykającego proces rozstrzygnięcia.

WNIOSKI

Nasze krótkie rozważanie wykazało, że typ i indywidualność w prawie są kategoriami korelatywnymi, które nie wykluczają się w antynomiczny sposób, lecz we wzajemnej polaryzacji wspierają się i uzupełniają, gdzie punkt ciężkości może się przesuwac raz w kierunku traktowania typizującego a raz w kierunku traktowania indywidualizującego. Istotnym ułatwieniem, czy to dla ustawodawcy, czy to dla stosującego prawo, byłoby, gdyby rozwiązanie konkretnego przypadku w jednym czy innym sensie mogło być określone poprzez stałe i pewne reguły. Tak jednak – jak już to jasno zostało podkreślone – nie jest. Można jedynie wskazać punkty kierunkowe i wytyczne, z których wynikać mogą kryteria dla tworzenia punktów ciężkości w sensie uogólniającym czy indywidualizującym, gdzie jednak zawsze można znaleźć rozwiązanie tylko dla pojedynczego problemu prawnego.

Takie kryteria są niejednokrotnie zawarte w uwarunkowaniach materii regulacji, tj. w naturze rzeczy⁷. Struktury celowościowe rozpoznawalne w „naturze” materii regulacji wskazują niejednokrotnie na taką czy inną metodę postępowania prawnego, w większości przypadków na ocenę uogólniającą, czasami jednak również na ocenę indywidualizującą. Istniejące już uwarunkowania materii regulacji ważne są również z innego względu, a mianowicie chodzi o to, czy mająca mieć zastosowanie regulacja prawna odnosi się do przypadków, które występują jako pojedyncze z odrębnym własnym ciężarem, albo jako przedmioty masowe, w obrębie których pojedynczy przypadek traci własne znaczenie. W postępowaniu prawnym, w dużej mierze, pojedyncze przypadki życiowe giną w masie i są często traktowane szablonowo,

⁷ Na temat natury rzeczy por.: A. K o ś ć, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2001, wyd. 2, s. 208-214.

nawet tam, gdzie indywidualne znamiona przypadku mogłyby być wzięte pod uwagę, a jednak w trakcie ogólnego typowego postępowania zostają niezauważone.

Obok uwarunkowań materiału regulacji, do bogatych w napięcia i przeciwieństwa w dużej mierze należą tendencje idei prawa⁸, które mają wpływ na wybór pomiędzy uogólniającym a indywidualizującym traktowaniem materii prawnej. Ich zróżnicowany i zmieniający się rozkład ciężkości przy rzeczowym problemie w dużym stopniu pozostawia otwarte zagadnienie, czy z tego albo innego wymagania idei prawa wynika pewna metoda oceny, w tym albo w innym sensie, i w jakim rozmiarze wynika ona z wnętrza materii regulacji.

Zarówno wpływy czynników istniejących w naturze materii regulacji, jak i wpływy wielorakich tendencji idei prawa, nie wyczerpują jeszcze wszystkich oddziaływań, które dochodzą do głosu przy wyborze uogólniających albo indywidualizujących rozwiązań prawnych. Do głosu dochodzą tutaj ponadto tendencje metaprawne, które ostatecznie wpływają z ideału społecznego konkretnej wspólnoty prawnej albo większej wspólnoty kulturowej.

Podsumowując można stwierdzić, że żaden porządek prawny wyżej rozwiniętego społeczeństwa nie może być zbudowany jednostronnie na postępowaniu typizującym, a tym bardziej na nieograniczonej indywidualizacji. Ponieważ obie te tendencje przy niemal wszystkich problemach prawnych i zadaniach regulacji występują w zmiennej polaryzacji, i ponieważ każdorazowo jedna drugą uzupełnia, hamuje i ogranicza, może udać się stosującemu prawo, aby poprzez podział i ponowne połączenie przeciwnych, sprzecznych ze sobą, ale również wzajemnie wspierających się sposobów regulacji, istotę prawa utrzymać na poziomie zdrowej równowagi, a przez to uchronić je zarówno przed petryfikacją przesadnego uogólniania, jak i przed rozplątaniem się w przesadnej indywidualizacji.

⁸ Na temat idei prawa por. tamże, s. 214-239.

TYPUS UND INDIVIDUALITÄT IN DER RECHTLICHEN PRAXIS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Rechtsfall als der Gegenstand der juristischen Betrachtung weist zugleich generelle und individuelle Merkmale auf. Die juristische Betrachtung ist generalisierend, wenn sie sich auf die Feststellung und Beurteilung von Artmerkmalen beschränkt und demgemäss auf Gleichbehandlung der Fälle nach übereinstimmenden Merkmalen gerichtet ist. Sie ist dagegen individualisierend, wenn sie sich der Einmaligkeit und Einzigkeit des Falles eröffnet.

Die generalisierende Behandlung kommt in der Form der rechtlichen Typenbildung zum Ausdruck. Sowohl für die Gesetzgebung wie auch für die Rechtsanwendung gilt, dass sie regelmässig vom Typus beherrscht ist. Dennoch spielt die Individualität im Recht eine weit grössere Rolle, als es dem ersten Anschein entspricht.

Diese kurze Übersicht hat ergeben, dass Typus und Individualität im Recht Phänomene sind, die in polarer Wechselbeziehung einander fordern und ergänzen, wobei der Schwerpunkt sich bald in die typisierende, bald in die individualisierende Behandlung verlagern kann. So darf man sagen, dass keine Rechtsordnung einseitig auf die typisierende, ebensowenig aber auch auf die Tendenz einer schrankenlosen Individualisierung gegründet werden kann.

Zusammengefasst von Antoni Kość SVD

Słowa kluczowe: typ, indywidualność, praktyka prawna, kazus prawny, klauzula generalna, idea prawa.

Key words: type, individuality, legal practice, legal case, general clause, idea of law.